

LUD

Diretor: Dr Edvino Tempski
Proprietário: Dr Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.
Adres dla listów: Redação «Lud», C. P. 155, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna, płatna z góry: w kraju — Cr. \$ 50,00;
poza Brazylią — Cr. \$ 80,00; cena egzemplarza — Cr. \$ 1,00.
Biuro otwarte od 1-szej do 5-tej po południu

Tabela de anúncios: Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — 50%. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXII

Curitiba, 2 lipca (de julio de) 1947

NR 27.

Z Brazylii

Prezydent Chile w Brazylii
Prezydent chilijski, González Videla, bawi obecnie w Brazylii, będąc oficjalnym gościem rządu brazylijskiego.

Cały rząd z prez. Dutrą na czele, korpus dyplomatyczny, najwyżsi przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz niezliczone tłumy publiczności witały Prezydenta — gościa. Z okazji tej wizyty przewidziane są konferencje między prezydentami Dutrą i Videla, których celem będzie wspólna obrona Ameryki Południowej i wspólna akcja przeciw komunizmowi.

Gubernator Parany w objeździe

M. Lupion, Gubernator Parany, poraz drugi objeżdża północną Paragę, by zapoznać się z potrzebami tamtejszej ludności i przedsięwziąć w tym celu odpowiednie środki.

Gubernator odwiedził miejscowość Teixeira Soares, gdzie skonstatował brak odpowiedniego oświetlenia elektrycznego. Aby temu zaradzić, Gubernator wydał rozporządzenie natychmiastowego doprowadzenia silniejszego motoru dla tamtejszej elektrowni.

W czasie pobytu w Irati — w którym ludność tamtejsza zgłaszała M. Lupionowi gorące przyjęcie, Gubernator zatwierdził plan budowy drogi kolejowej między Irati i Palmeira, której brak stanowiło dotąd największą bolączką tamtejszych mieszkańców.

Międzynarodowa Konferencja w Rio

Rząd Brazylijski zaprosił oficjalnie — przez swego delegata w Waszyngtonie — państwa, należące do Unii Wszech-Ameryk, na konferencję w Rio de Janeiro. Konferencja ta odbyłaby się w początkach sierpnia i miałaby za zadanie rozstrzygnąć następujące kwestie:

1. załatwić pokojowo nieporozumienia między niektórymi państwami,
2. przedsięwziąć wspólną akcję przeciw jakiegokolwiek napaści,
3. obmyśleć środki dzięki którym wszystkie państwa przestrzegalyby traktatów,
4. uzgodnić normę dla odnawiania traktatów.

Konferencja w Ponta Grossie

W początkach lipca b. r. odbędzie się w Ponta Grossie regionalna konferencja pomiędzy władzami stanowymi Parany i Santa Catariny. Celem konferencji będzie uchwalenie następujących punktów: budowa drogi kolejowej do Apucarany, budowa internatu

POLITYKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W czasie swego pobytu w Kanadzie — prezydent Truman wygłosił przemówienie przed Izbami Ustawodawczymi Kanady.

W przemówieniu tym Prezydent wyłożył ponownie ogólne zasady amerykańskiej polityki zagranicznej, które uprzednio, w dniu 12 marca br., zalecił w historycznej deklaracji Kongresowi Stanów Zjednoczonych. Oto główne punkty przemówienia:

— 1. Stany Zjednoczone muszą utrzymywać, z determinacją i zaufaniem, równowagę ekonomiczną i swoją siłę moralną, który — wybiedzony i umęczony świat — zwraca się o ratunek.

— 2. Stany Zjednoczone muszą podjąć wysiłki celem przywrócenia świata do takiego stanu zdrowia, w którym przeciętny człowiek będzie mógł własnymi siłami wypracować swój dobrobyt i szczęście.

— 3. Celem Stanów Zjednoczonych jest pokojowy, zasobny i wolny świat dobrych sąsiadów, którzy żyć będą na równych prawach, szanując się wzajemnie, podobnie, jak czyniły to Stany Zjednoczone i Kanada przez niemal półtora wieku.

— 4. Stany Zjednoczone będą popierać odbudowę świata przez udzielanie pomocy tym wszystkim, którzy chcą i mogą przyczynić się maksymalnie dla idei odbudowy.

— 5. Stany Zjednoczone będą pomagać wszystkim tym narodom, które są zdecydowane rządzić się własnymi metodami i nie odmawiać tego prawa innym.

— 6. Pomoc amerykańska udzielana będzie tylko tym, którzy żyją w pokoju ze swymi sąsiadami, bez przymusu i zastraszania z obu stron.

— 7. Stany Zjednoczone podtrzymują tych, którzy szanują godność człowieka i dają mu pełną swobodę pracy o własne przeznaczenie.

— 8. Stany Zjednoczone współpracować będą ze wszystkimi, którzy dążą do odbudowy świata na zasadach pokoju i dobrobytu.

diecezjalnego w Ponta Grossie, i licznych domów zdrowia, utworzenie Policji Cywilnej, budowa drogi kolejowej do Fóz do Iguaçu, powstanie Fabryki konserw mięsnych (frigorífico) w Ponta Grossie, założenie tamże gimnazjum dokształcającego oraz szpitala dla chorych zakaźnie, wreszcie kolonizacja północnej Parany przez element emigracyjny.

Brazylii należy się 80 bilionów cruzeirów jako odszkodowanie wojenne

Komisja Odszkodowań Wojennych obliczyła, że Brazylia, wskutek ostatniej wojny, poniosła straty w wysokości 80 bilionów cruzeirów. Brazylia straciła ponad 20 okrętów, które zostały zatopione przez łodzie podwodne, należące do państw ości.

Prawie tysiąc marynarzy brazylijskich znalazło śmierć na morzu. Ponadto Brazylia utraciła wielkie sumy ulokowane w bankach europejskich, jak również miała ogromne wydatki z wysłaniem i utrzymywaniem swych oddziałów ekspedycyjnych na froncie włoskim.

ISKIERKI

— Specjalna delegacja, złożona z deputowanych i techników, wyruszyła samolotem do Stanu Amazonas, by przeprowadzić badania nad poprawą ekonomiczną tego Stanu oraz nad ulepszeniem dróg komunikacyjnych.

— Z Rio donoszą, że prezydent Chile, Gabriel Videla, podczas swej wizyty w Brazylii, wręczył prezydentowi Dutrze najwyższe odznaczenie chilijskie.

— Minister, Helio Lobo, brazylijski delegat na Międzynarodową Konferencję Pracy w Genewie — Szwajcari — został wybrany na zaszczytne stanowisko prezydenta tejże Konferencji.

— W tych dniach, na zaproszenie rządu holenderskiego, wyruszyła z Rio grupa brazylijskich agronomów, która zapozna się z holenderską metodą uprawy ziemniaków.

— Ubiegłego tygodnia bawił w Rio generał Carl Spaatz, szef amerykańskich sił powietrznych. Zwiedzając brazylijską Szkołę Kadetów, gen. Spaatz wyraził uznanie dla metody szkolenia brazylijskich lotników.

— Dnia 23 b. m. żołnierze z frontu włoskiego urządzili pochód demonstracyjny w Rio, protestując przeciw niedostatecznej opiece rządu nad inwalidami wojennymi.

— Brazylijski architekt, Oskar Neimeyer, biorąc udział w konkursie projektowym przyszłego gmachu ONU w Nowym Jorku, zajął pierwsze miejsce.

— Gubernator Parany, M. Lupion otrzymał telegram od Prezydenta G. Dutry, w którym Szef Państwa pochwala plan M. Lupiona w kwestii ulepszenia komunikacji w północnej Paranie.

Ze świata

Sensacyjne oświadczenie generała Eisenhowera

Wielką sensację w prasie amerykańskiej i zagranicznej wywołało oświadczenie generała Eisenhowera, byłego dowódcy wojsk alianckich w Europie, w którym stwierdza, że istnieje możliwość nowej wojny w przeciągu kilkunastu miesięcy, oraz, że armia sowiecka należy do najpotężniejszej w świecie.

Alarmujące strajki w Ameryce

Do 250 - tysięcy strajkujących górników przyłączyło się 300 tysięcy robotników pracujących w montowniach. Strajk sparaliżował budowę 79 nowych okrętów. Ostatnie strajki robotników amerykańskich są protestem przeciw nowemu prawu, wydanemu dla pracowników. Prawo to obejmuje następujące punkty:

1. Wszelka firma będzie musiała przyjąć do pracy każdego robotnika, choćby ten nie należał do żadnego związku robotniczego.

2. Liderzy syndykatów, którzy nie złożą deklaracji antykomunistycznej, nie będą mogli zawierać kontraktów w imieniu firmy przemysłowej.

3. Tak rząd, jak i właściciele fabryk będą mogli procesować robotników, którzyby strajkowali wbrew podpisanemu kontraktowi.

Nowe prawo, nakładające stosunek robotnika do pracodawcy obowiązujące w całej Ameryce, otrzymało nazwę: prawo „Taft — Hartley”.

Kto będzie sędził tych zbrodniarzy?

Podano oficjalnie do wiadomości, że władze sprzymierzonych nie zdecydowały się jeszcze, czy proces niemieckich generałów winnych zniszczenia Warszawy odbędzie się przed amerykańskim trybunałem wojennym w Norimberdze, jak to dawniej projektowano, czy też sądem polskim.

Chodzi tu o generałów Waltera von Brauchitscha, Heinza Guderiana i Ericha von dem Bacha.

W razie powzięcia decyzji przedstawienia ich przed sądem polskim, trzej generałowie niemieccy wydani zostaną władzom w Polsce.

Konferencja trzech ministrów

Paryż (U. P.) Dzienniki francuskie informują, że do Paryża przybył niespodzianie sowiecki minister spraw zagranicznych — Molotow, by wziąć udział w konferencji ministrów Anglii i Francji. Celem tej konferencji jest dyskusja nad planem Marshalla, który

w imieniu prez. Trumana zaproponował Europie pomoc materialną w formie pożyczki.

Nasuwa się pytanie, jakie stanowisko zajmie Rosja wobec pożyczki Ameryki dla państw, znajdujących się pod wpływami Sowietów, jak się zachowają komunistyczne partie we Francji, Belgii i Włoszech?

Spisek faszystów we Włoszech wykryty

Dzienniki włoskie »La Repubblica« i »Republica Continua« zamieściły ostatnio wiadomości o licznych aresztowaniach, jakie miały miejsce we Włoszech i na Sycylii, w związku ze spiskiem faszystowskim. Nie potwierdzono dotychczas pogłosek, jakoby spisek był organizowany przez elementy faszystowskie w Argentynie. Według zdania dzienników — spiskowcy spodziewali się dojść do władzy w razie wybuchu wojny między Ameryką i Rosją.

Wice-prezydent Chin oskarża Sowietów

Z Nankinu podają wiadomość, że wice-prezydent Chin złożył oświadczenie nie liczny gazetom chińskim i amerykańskim, w którym oskarża Sowietów o jawne wspomaganie chińskich wojsk komunistycznych oraz o łamanie paktu chińsko-sowieckiego. Wice-prez. Chin apeluje także do Stanów Zjednoczonych, prosząc o pomoc materialną. Niektórzy korespondenci tłumaczą działalność wice-prezydenta w ten sposób, że Chiny, wykorzystując napięte stosunki między Ameryką i Rosją, by łatwiej uzyskać nową pożyczkę od Ameryki.

OGŁOSZENIE

Dnia 5-go lipca, w kościele polskim św. Stanisława, o godz. 10-tej, odbędzie się uroczysta msza św. za spokój duszy ś. p. gen. Wład. Sikorskiego. Placówka União Cultural dos Poloneses w Kurytybie uprasza Szan. Rodaków o liczny udział w nabożeństwie.

— 0 —

Spróśowanie. Akademia im. czoł. ś. p. Prezydenta Wł. Raczkiewicza odbędzie się dnia 5-go lipca w sali Towarzystwa im. T. Kościuszki o g. 20-tej.

ISKIERKI ZE ŚWIATA

— Z Rzymu komunikują, że De Nicola, prezydent Włoch, który ostatnio podał się do dymisji, ponownie został wybrany na prezydenta olbrzymią większością głosów. De Nicola, po długich prośbach ze strony senatorów, przyjął wybór.

— Rząd argentyński zakupił w Stanach Zjednoczonych 129 samolotów różnych typów dla celów komunikacyjnych i handlowych.

— Rząd angielski przedstawił generałowi Frankowi listę, na której znajdują się nazwiska 200-stu obywateli niemieckich, uważanych przez Anglię za niebezpiecznych nazistów, domagających się, by ich wydano w ręce alianckich wojsk okupacyjnych w Niemczech.

— Kongres Amerykański, na ostatniej sesji, odebrał prezydentowi Trumanowi władzę nadzwyczajną, jaką posiadał podczas wojny.

— Amerykański dziennik »Army Navy Journal« zamieścił wiadomość, że były głównodowodzący wojsk alianckich w Europie, generał Eisenhower, ma opuścić armię, by zająć urząd prezydenta Uniwersytetu w Columbii. (Ameryka Północna).

— Ubiegłego tygodnia, miał miejsce w Japonii pierwszy podział 92 japońskich okrętów pomiędzy Amerykę, Anglię, Rosję i Chiny, tytułem odszkodowań wojennych.

— Z Paragwaju nadechodzą wiadomości o silnej kontr-ofensywie, przeprowadzonej przez powstańców w okolicach Pedro Juan Caballero, ważnego punktu strategicznego. Wojska rządowe otrzymały rozkaz bronić tego punktu do upadłego.

— Minister spraw zagranicznych Paragwaju wysłał notę do rządu Urugwaju, protestując przeciw pomocy, jakiej Urugwaj miał udzielić dwóm kanonierkom paragwajskim w postaci żywności i amunicji.

APEL ROZMARKA o wpuszczenie Polaków do USA

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, p. Karol Rozmarek, zaapelował w dniu 13-go czerwca b. r. do Kongresu Stanów Zjednoczonych, o dopuszczenie imigracji b. żołnierzy polskich wraz z uchodźcami polskimi, przebywającymi obecnie na kontynencie europejskim.

Prezes Rozmarek składał zeznania przed podkomisją do spraw imigracji i naturalizacji Izby Reprezentantów w imieniu sześciu milionów Amerykanów polskiego pochodzenia, zgromadzonych w Kongresie Polonii. Amerykanie polskiego pochodzenia, lojalni wobec swojej nowej ojczyzny, zjednoczeni są w opozycji do wszystkich ideologii nie-amerykańskich i nie-demokratycznych — mówił prezes Rozmarek. — Zgodnie ze statutem, dążą oni do rozpowszechnienia amerykańskiego sposobu życia i obrony interesów Stanów Zjednoczonych, a również do realizowania zasad, dla których prowadzono drugą wojnę światową.

NIE CHCEMY KOMUNIZMU

„Nie chcemy ani komunizmu — oświadczył prezes Rozmarek — ani też nazizmu lub faszystwu. Dumni jesteśmy, że mogą stwierdzić, iż wśród Amerykanów polskiego pochodzenia istnieją zaledwie znikome odsetki komunistów, faktycznie poniżej 1 procenta.

Prezes Rozmarek przedstawił z kolei rezultaty podróży delegacji Kongresu Polonii Amerykańskiej, która, pod jego przewodnictwem, zwiedzała na jesieni 1946 roku obozy uchodźców polskich w Niemczech oraz konferowała w sprawie DP'ów z ówczesnym amerykańskim sekretarzem stanu Byrnesem, przebywającym wtedy w Paryżu.

Prezes Rozmarek przekonał się naocznie i dokumentarnie, że UNRRA, zamiast spełniania swojej roli filantropijnej, stała się faktycznie narzędziem prześladowań i zmuszania uchodźców do powrotu do kraju. UNRRA stała się bronią polityczną w rękach Rosji, a personel jej, płacony za pieniądze podatnika amerykańskiego, rekrutowany był przez szefa personalnego UNRRA, obywatela sowieckiego Mienszykowa.

BRUTALNE TRAKTOWANIE UCHODźCÓW

W czasie pobytu delegacji w Niemczech, w październiku 1946 roku, ilość uchodźców polskich wynosiła 400 tysięcy, z których 195 tysięcy przebywało w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Uchodźcy ci traktowani byli w sposób najgorszy, zarówno materialnie, jak i moralnie. Propaganda komunistyczna szalała po obozach, przy jednoczesnym odcinaniu od uchodźców demokratycznych wiadomości z Zachodu.

Prezes Rozmarek zaapelował do Komisji, aby poparła projekt ustawy posła Stratton'a, dotyczący dopuszczenia DP-sów do wjazdu do Ameryki oraz, aby rozszerzono prawo to również na żołnierzy W. P. na uchodźztwie — dzielnych sprzymierzeńców Ameryki. Walczyli oni pod Narwikim, na linii Maginota i w Tobruku. Na stokach Monte Cassino padło 3.600 żołnierzy polskich, którzy złożyli życie swoje w ofierze, ratując tym samym życia chłopców amerykańskich z 5-tej armii gen. Mark W. Clark'a i żołnierzy brytyjskich z 8-ej armii marszałka Alexandra.

ODEZWA

UNII KULTURALNEJ POLAKÓW W BRAZYLII
(União Cultural dos Poloneses no Brasil)

RODACY!

Staraniem Wolnych Polaków Brazylii została wreszcie dnia 7-go czerwca b. r. oficjalnie zatwierdzona i zalegalizowana przez Władze Federalne w Rio de Janeiro — pierwsza i jedyna tego rodzaju ogólnopolska organizacja, ze statutem federalnym na całą Brazylię (Diário Oficial Nr. 131 z dnia 10-go czerwca 1947).

Nazwa jej brzmi: União Cultural dos Poloneses no Brasil, a w tłumaczeniu dosłownym: Unia Kulturalna Polaków w Brazylii.

Dzielimy się więc z Wami ta radosną nowiną, i donosimy, iż dzięki niespożytej energii i głębokiemu patriotyzmowi Sekretarza Generalnego Unii w Rio — p. Olgierda Czartoryskiego, — oraz współpracy Wolnych Polaków w terenie, cały aparat, zawczasu zmontowany i drobniogowo przygotowany do akcji, — natychmiast po legalizacji — ruszył z miejsca.

I to zarówno w Stolicy Federalnej, jak i w poszczególnych Stanach. O wszystkich szczegółach dowiedzie się na zebraniach, które odbywają się regularnie co czwartku, o godz. 20 ej, w lokalu przy ul. Carlos de Carvalho 277, I piętro.

Tamże odbywa się przyjmowanie składek (wynoszących Cr. 15 minimum — kwartalnie), zapisy nowych członków, wydawanie legitymacji i t. d.

Pamiętajmy, że w obecnych przełomowych czasach na świecie, — niebieska legitymacja Unii — jest tym, co odróżnia Wolnego Polaka od komunistycznych czynników, działających na rzecz obcego mocarstwa, na szkodę interesów gościnnej Brazylii, i szkodzie za to potępianych. Wszystko jedno, czy działają oni otwarcie (co po zlikwidowaniu tutejszych Partii Komunistycznej trudno, co prawda), albo też z ukrycia.

Deklaracja członkowska musi być podpisana przez dwóch znanych Sekretariatowi rodaków, przyczem od członków byłego Doraźnego Komitetu Obywatelskiego, tych podpisów nie wymaga się.

Zyczący sobie mieć legitymację z fotografią, powinni złożyć przy zgłoszeniu — 2 sztuki, rozmiaru urzędowego. (3x4 cm).

Sprawa przyjęcia i wydawania dowodów członkostwa odbywa się na posiedzeniu, w Sekretariacie. Członkiem może zostać każdy nieposzlakowany Polak, bez różnicy stanu i p. l. c.

Zarząd ma prawo, zgodnie ze Statutem i w porozumieniu się z władzami, — odmówić przyjęcia — bez podania powodów, przyczem za interesem przysługujące prawo odwołania się do Rady Generalnej w Rio, której decyzja jest ostateczna.

A więc, Rodacy, wstępujcie gromadnie do Unii, która powołana jest do życia, ażeby służyć społeczeństwu polskiemu na tutejszym terenie, we współpracy harmonijnej z Rządem i władzami gościnnej ziemi Brazylijskiej; ażeby bronić Waszych słusznych interesów, radzić w wypadkach potrzeby, patronować naszym Rodakom z Europy, przybywającym tu, i t. d. a przede wszystkim, — bronić skarbu naszej tysiącletniej kultury i Ducha, które teraz są w niebezpieczeństwie.

Sekretariat Regionalny (Okręgowy), których zakres działania pokrywa się ze Stanami, już rozpoczęły swoją pracę. Życzymy im z całego serca staropolskim: — Szczęście Boże!

Za Zarząd Sekretariatu Unii na Parag: — Jan Barański, — Prezes.

Kacik gospodarczy

Zwalczanie szkodników DRZEW OWOCOWYCH

Często wiele kłopotu i zmartwień sprawiają gospodarzom szkodniki drzew owocowych w naszych ogrodach. Rok suchy — szkodliwy dla owoców z powodu licznych mezy i paszyży; rok mokry — jeszcze gorszy, bo owoce nawet nie dojrzewają, ale gniją na drzewach...

Wobec tego rolnik, gospodarz, staje bezradny! Wielki zawód go spotyka, bo z owoców, dobrze się zapowiadających nie może zbierać; wszystko przepada. Nasuwają mu się nawet myśli, czy nie lepiej porzucić pracę w ogrodzie? Kosztu i wydatki się nie opłacają; niech rosną chwasty, kaporał. Nie przyjacielu! Poradź, bo smutnych i zmartwionych trzeba pocieszać; to uczynek miłosierny.

Radzę szkodnikom ogrodom wypowiedzieć „walkę“... Ale nie na bombach, armaty, a nawet nie na gazy trujące, ale walkę prowadzić pracą w sposób postępowy i praktyczny.

Trzy są główne sposoby tej walki: 1. Opaski na pniach, 2. czyszczenie drzew, 3. opryskiwanie gałęzi.

1. Opaski.

Opaski, które się zakłada na pniach mogą być podwójne: chwytne i lepowe.

Opaski chwytne robić można z bawełny, z miękkich szmat a nawet z mechu. Przywiązuje się je silnie sznurkiem do pnia, ażeby je wiecher lub burza nie zerwała. Zakłada się je z początkiem lata do jesieni, czyli od grudnia do marca. Zadaniem ich jest chwytanie różne paszyży, które po złożeniu jajek i wychowaniu potomstwa szukają schronienia na porę jesenną i zimową.

Łatwo będzie z początkiem zimy (w maju) takie opaski odjąć z drzewa i zniszczyć, spalić wraz z paszyżami.

Drugie opaski lepowe, mają również wielkie znaczenie. Robi się je z kawałków silnego papieru lub ze szmaty, szerokości około 10 centymetrów. Przywiązuje się je szalenie do pnia drzewa tak, aby szkodniki pod nimi nie mogli przejść. Smaruje się te opaski co parę dni gęstym, niewysychającym lepem jak smołą, smarą woskową lub żywicą, a olejem i t. p. Smarowanie lepem trzeba co kilka dni powtarzać, aby nie wyschła.

Opaski robi się i zakłada wcześniej wiosną, w lipcu i sierpniu, bo wtedy samice różnych owadów wychodzą ze swych kryjówek zimowych, wędrują po pniu, aby złożyć jajka w korze lub pączkach kwiatowych. W swej wędrówce trafiają na opaskę lepową, przylepiając się do niej, walczą pewien czas i giną. (Ciąg dalszy nastąpi) X. J. G.

— 0 —

Cena rozmaitych artykułów

Według tabelki oficjalnej z Rio i São Paulo.

1 worek maki przenej (60 kg) z młynów brazylijskich kosztuje 221, 66 cruz.

50 kg maki amerykańskiej — 195,00

1 worek cukru rafinowanego (60 kg) wynosi 184,00 cruz.

1 worek cukru mielonego (biały) wynosi 166,70 cruz.

1 worek cukru kryształ. wynosi 161,00 cruz.

1 worek kukurydzy (60 kg) wynosi od 51,00 do 54,00 cruz.

1 worek ryżu stosownie do gatunku, kosztuje od 130,00 do 192,00 cruz.

1 worek ziemniaków, gatunku sadzonego w Paranie, (60 kg) kosztuje od 95,00 do 145,00 cruz. Zależnie od jakości

KSIĘGARNIA

Biruty Dergint-Rawicz
Sal. Marinho, 370 w Kurytybie
Przybory szkolne i piśmienne.
Książki na prezenty w języku portugalskim i polskim.

REUMATISMO
DORES
EM GEL
LINIMENTO (ex BALSAIMO)
SANTA HELENA



ROSJA STALINA

śladowi Niemiec hitlerowskich

III

Pisałem w poprzednich artykułach o wyrzucaniu przez zwycięskie Niemcy Polaków, z ziem przez nich dotąd zamieszkałych. Napietowałem takie postępowanie jako zbrodnię, bo inaczej nazywać tego nie można. Nasz zaś sąsiad wschodni — już nie wróg, ale niby przyjaciel i sprzymierzeniec — Rosja, która poszła do wojny w imię wolności narodów i najszczytniejszych hasel demokratycznych, zawiadła straszliwie nasze oczekiwania i oczekiwania narodów. Wszystkie bowiem hasła, które głosiła, były wyłącznie towarem na eksport, rzucaniem piasku w oczy ludów, bo jakże różne od hasel i teorii głoszonych było i jest jej postępowanie.

Komunistyczna Rosja bowiem po zajęciu jednej trzeciej części Polski, za zgodą swojego sprzymierzeńca nazistowskiej Rzeszy niemieckiej — w roku 1940-tym, rozpoczęła także nieczym nieusprawiedliwioną wobec sumienia ludzkości masową deportację ludności z terenów zajętych. Miesiące stycznia, lutego, kwietnia, zwłaszcza czerwca, zaledwie kilka dni przed wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej, to miesiące grozy i nieszczęścia dla ludności zamieszkującej wschodnie tereny Polski.

Przyczyną tych deportacji i zsyłek był fakt, że ludność — polska znała inne życie i inny ustrój, niż sowiecki, że zamiast w tyranii i niewoli, wyrosła w wolności i swobodzie; że nienawidziła demokracji głoszonej przez komunizm z jego brutalną dyktaturą. A takich ludzi stalinizm, musiał zniszczyć. I wywożono wszystkich: a więc chłopów ukraińskich i białoruskich, inteligencję polską, Żydów polskich i Żydów uciekinierów z Niemiec, Czech, Austrii i Węgier, duchowieństwo katolickie, Rabinów żydowskich, mężczyzn, kobiety, dzieci, młodzież uniwersytecką, szkół średnich i powszechnych; dzieci w powijkach, dzieci na łonie matek.

Sybir jak za carów

A podróż ta na dalekie stepy syberyjskie odbywała się w warunkach najokropniejszych; w otwartych wagonach, o głodzie, na deszczu i śniegu lub pod rażającymi promieniami słońca, bez kropli wody i w najohydniejszych warunkach higienicznych. Wielu też zwłaszcza dzieci, ginęło w drodze, znacząc drogę pochodu na to bezlitosne, przymusowe wygnanie, śladami trupów i mogiłami. Jak jakiś dziki zwierzę, bez sumienia i miłosierdzia, pastwił się ten molocho azjatycki, niby nienasycony krwią ofiar bez winy, nad bezbronną istotą ludzką.

Wiemy jednak od świadków naocznych, że ten szalejący terror na ziemiach zagarniętych przez Rosję bolszewicką, nie potrafił złamać oporu społeczeństwa polskiego i ludności podbitej. Tajne organizacje polskie i ukraińskie, działające niejednokrotnie w porozumieniu, były czynne przez cały czas okupacji Ziemi wschodnich przez Rosję, mimo, że częste aresztowania czyniły w ich szeregach ogromne wyrwy, a z po-

za krat więziennych wydobywał się nie ludzki jęk i krzyk torturowanych przez bolszewików ofiar.

Dnia 21-go stycznia 1940 roku wybuchło powstanie polskie w Czortkowie; zaś 10. lutego tegoż samego roku ukraińskie w Zbarażu. Obie akcje zostały krwawo stłumione przez N.K.W.D. (policja polityczna). Aresztowano i wywieziono na Sybir całą prawie ludność obu powiatów. Liczne akty sobotażu, powszechna pogarda i uśmiech politowania dla wschodnich sąsiadów, zachowujących się na zagarniętych nieprawie Ziemiach polskich jak przysłowiowy „słoń w składzie porcelany”, świadczyły najlepiej o nastrojach „wyzwolonych” bratnich ludów Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy.

To też powiedzenie Ukraińców: „Polacy uczyli nas być Polakami przez 20 lat i nie nauczyli; a Bolszewicy zrobili nas Polakami w ciągu dwóch miesięcy — ma na tle niespotykanej w żadnym innym kraju bezwzględnej tyranii i zakłamania — swoje pełne uzasadnienie.

Naśladowanie metod hitlerowskich

Wiadomą także powszechnie jest rzeczą, że Komunistyczna Rosja stosowała system deportacji i na Ziemiach Zachodnich Polski, jak na Śląsku, Poznańskim, Pomorzu. Tuż za oddziałami liniowymi czerwonej armii posuwał się aparat administracji sowieckiej, mający na celu organizację nowego ładu społecznego, politycznego i gospodarczego na terenie okupowanym. Ten ład niby polegał na tym, że mężczyźni i młodzieńcy, zdolni do pracy, powywożono gwałtem do Rosji; zniszczono dalej wszelkie warsztaty pracy na tak wspaniale nprzemysłowionej Ziemi Piastów, zrabowano ludności resztki mienia, jakie pozostały po zbrodniach armii Hitlera. Na dalekich stepach Syberii, iluż tam już naszych Rodaków złożyło kości, zamęczeniu ciężką, ponad siły pracą niewolniczą? Iluż tam jeszcze dogorywa? A tylko jednolite chore, złamane, niezdolne już do pracy, powracają z tego „raju” bolszewickiego.

W domach — żony, dzieci, ojcowie, starcy niezdolni do pracy, żyją w ciągłej obawie o los tych najbliższych; nieraz głód, choroby a żywicieli rodzin trzymają się jako niewolnicy przez tyranów naszego wieku. Czyż to nie zbrodnia, wobec której rumieńcem wstydu pokryć się powinno oblicze dzisiejszej ludzkości, bez serca, współczucia i miłosierdzia? Czyż to nie krzywda dla Narodu Polskiego, kiedy ich najlepsi synowie, a wśród nich zastrzeżeni dla sprawy polskiej, bojownicy o jej wolność, jednostki wartościowe, pracować muszą jako niewolnicy i ginąć śmiercią i powolnym konaniem w jakimś obozie koncentracyjnym czy karnym w Rosji bolszewickiej? Ski.

Czy zamówiłeś już sobie „L U D”?

CIEKAWY RZECZY

JAKA MOGŁA BYĆ WOJNA TOTALNA

Dowody, że druga wojna światowa nie była „totalna”, ogłaszała często pisma całego świata. Wojna nie zmobilizowała wszystkich środków niszczycielskich, jakimi dysponuje ludzkość. A jest ich, okazuje się dużo, dostatecznie dużo do przetrzebienia ludzi, zwierząt i roślin. Gazy trujące mogły zgładzić całe narody, źródła zatrutej wody i walka bakteriologiczna — wyniszczyć ludzi i żywy inwentarz, zmuszając pozostałych do uległości.

Co nam groziło i co nas oczekuje w przyszłości w razie wybuchu wojny, opisuje „Gazeta Botaniczna”, wydawana przez Uniwersytet w Chicago. Chemicy odkryli kompleks związków organicznych, zastosowanie których może najbogatszy naród doprowadzić do skrajnej nędzy. Opryskując tereny nieprzyjacielskie z samolotów, można nimi zatruć rozległe pola zbóż i jarzyn.

Stosując te same zasady i podobne substancje chemiczne można obecnie wyniszczyć szkodliwe chwasty na tysiącach akrów pól pastwisk i kulturach trzciny cukrowej, w sadach itd. Wytwarzana w czasie wojny substancja chemiczna, stosowana poraz pierwszy w Wielkiej Brytanii, wyjątkowo jadowita dla traw, służy

do niszczenia kłoków, szkodzącego poważnie kielkującemu owsu.

Młode zasiewy kapusty fasoli, pomidorów, słodkich kartofli i buraków cukrowych, opryskane kwasem dwuchlorofenocetowym, zostają zniszczone lub wstrzymane w rozroście, już przy zastosowaniu 0.1 funta substancji na alker. Pomidory nie dojrzewają, a młoda kapusta zostaje zniszczona nawet przy 0.3 funta na akr.

Osiągnięta została możliwość niszczenia gruntów nieprzyjacielskich przed i w czasie zasiewów. Grunt skażony kwasem dwumetylo-czterochloro-fenocetowym jest bezpłodny w ciągu 68 dni. Inne trujące związki chemiczne pozostają w ziemi około jednego roku.

MECHANICZNY MURARZ

Dwustu murarzy pracujących po osiem godzin dziennie, zastępują samoczynną maszyną murarską, wynalezioną przez Elberta L. Harney'a z Chicago.

Zdolna położyć 100.000 cegieł dziennie, maszyna dostarcza zaprawy murarskiej systemem ciśnienia, zaś donosi i uклада cegły z pomocą specjalnego transportera.

Maszyna wymaga do obsługi dziesięciu ludzi: mechanika, murarza i ośmiu pomocników.

Nasuwa się skromne pytanie: jak znaleźć pracę dla owych 190 murarzy, których chleba pozbawi pomysłowa maszyna?

POLACY Z ZAGRANICY

NĘDZA POLSKICH STUDENTÓW W HISPANII

Od kilku miesięcy znajduje się w Madrycie grupka kilkunastu studentów polskich, którzy ze Szwecji przyjechali na studia do Hiszpanii. Przed wyjazdem na studia zapewniano studentom utrzymanie i możliwość ukończenia studiów, rozpoczętych w Polsce w uczelniach podziemnych. Grupka szwedzka składała się z 9 studentów. Należeli oni wszyscy do czynnych działaczy Polski Podziemnej z czasów niemieckiej okupacji. Waleczyli, przeszli obozy koncentracyjne i kryminalny. Wielu z ich kolegów zostało zamordowanych.

Kilkunastoosobowa grupa znalazła się obecnie w Hiszpanii bez jakiegokolwiek środków do życia. Obietnice, robione im przy wyjeździe ze Szwecji, okazały się złudne. Wyżywienie jest głodowe, mieszkanka zimne, żadnej możliwości zdobycia odzienia czy obuwia.

Gdyby wiedział, że będzie tak ciężko, nigdy bym tu nie przyjeżdżał.

Trzeci Zjazd Polonii

Wszystkie większe skupienia Polonii wypowiedziały się już za udziałem w Trzecim Zjeździe Polonii Zagranicznej, jaki będzie miał miejsce w końcu 1947 r. Kongres Polonii Kanadyjskiej, Związek Polaków w Urugwaju, organizacje polskie w Brazylii i liczne drobne skupienia postanowiły poprzeć inicjatywę Zjazdu i wziąć w nim udział.

Ostatnio Centralny Związek Polaków we Francji, jako naczelną organizację Polaków w tym kraju, na swej Radzie Naczelnej, jaka miała miejsce w Lille przyjął następującą uchwałę:

„Zjazd Rady Głównej Centralnego Związku Polaków we Francji, z żywym zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że w roku bieżącym odbędzie się ma Trzeci Zjazd Polonii Zagranicznej i po-

stał. Największą naszą jest prawie głodowe wyżywienie i to nietykalne jakościowo aleiilosiowo. Chodzimy dosłownie przez cały czas głodni i to do tego stopnia, że wielu z nas cierpi z tego powodu na bóle głowy. Dwie z pośród czterech obecnych tutaj koleżanek i kilku kolegów zapadło w ostatnich miesiącach na gruźlicę, dwu choruje z powodu głodu na szkorbut. Nie mamy ubrań, ani butów, ani bielizny. Żyjemy tylko nadzieją, że jakaś organizacja zlituje się nad nami i zajmie naszym losem...

Adres: Obre Cattolica de Assistenza Universitaria, Madrid, C. Marquez de Riscal 3.

Drukujemy ten gorący apel polskich katolickich studentów do Polonii i katolickich organizacji w nadziei, że zajmą się losem tej młodzieży, która mimo chorób i głodu pragnie się uczyć i być wartościowymi jednostkami Kościoła i Polski.

stanawia wziąć w nim udział w celu zacieśnienia węzłów współpracy ze wszystkimi wolnymi Polakami w świecie, dla dobra wolności i niepodległości Ojczyzny.” W ten sposób ostatnio z wielkich skupień, podjęło oficjalną uchwałę w sprawie Zjazdu.

Nadal jednak otwarta jest sprawa udziału Polonii w Stanach Zjednoczonych. Światowy Związek Polaków z Zagranicy zwrócił się do Kongresu Polonii Amerykańskiej z propozycją, aby Zjazd zorganizowany był w Stanach i aby odbył się pod opieką Kongresu Polonii Amerykańskiej. Narazie nie została w tej sprawie powzięta decyzja. Trzeci Zjazd Polonii Zagranicznej będzie sejmem wszystkich ludzi pochodzenia polskiego, którzy czynnie przeciwstawiają się komunistycznemu zalewowi świata.

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ SZOSTĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia napisana u św. Marka w rozdziale VIII)



Onego czasu: gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli chleba jedli; wczuwawszy uczniów swoich, rzekł im: żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli. A jeśli ich opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze; bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli mu uczniowie jego, skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: wiele chleba macie? Którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek; i te błogosławił i kazał przed nie położyć. I jedli i najeśli się i zebrał co zbyło złamków siedm koszów. A było tych co jedli około czterech tysięcy; i rozpuścił je.

ŻAL MI LUDU

Jednym z najbardziej wzruszających objawów miłości Chrystusowej to Jego niesłychana dobroć względem słabych, grzeszników i cierpiących. Z pewnością nie raz jeden wyrwały się z ust boskiego Zbawiciela te pełne słodyczy i współczucia słowa „Żal mi ludu”.

Chrystus bowiem nie tylko głosił naukę przyniesioną od Ojca, ale jeszcze, jak wspomina Ewangelia, dobrze czynił. Stąd cuda, jak świetlisty obłok, szły w ślad za Chrystusem. Albowiem Jego Kochające serce nie mogło pozostać zimnym na widok nieszczęść, chorób i potrzeb ukochanego ludu. Widzi wdowę, nie może znieść jej łez, stąd wskrzesza jej syna; widzi zakłopotanie nowożeńców, nie waha się cudem przysporzyć im wina. Z litości nad rzeszą wiernego ludu, co to zapomniawszy o pokarmie trzy dni słuchał Jego natchnionych nauk, cudownie go karmi. A już w sposób wzruszający zaświadczył o swej dobroci, kiedy to przyszedłszy do grobu przyjaciela, zapłakał na widok zniszczenia śmierci i przywrócił do życia zmarłego Łazarza.

A jeśli Chrystus taką dobrocią pałał ku ludziom naznaczonym piętnem cierpienia, Jego boskie Serce jeszcze więcej bolało nad nieszczęsnym stanem dusz grzeszników.

Jakżeś często wyrwać się musiały z ust Boskiego Zbawiciela te słowa „Żal mi ludu” na widok grzeszników, którzy poruszeni łaską bożą u Jego stóp szukali przebaczenia.

Tak to dobroć Jego podniosła z upodlenia Magdalene i zawróciła na drogę cnoty. Tak to współczucie Chrystusa nad nieszczę-

snym losem jawnogrześnicy uchroniło ją od śmierci ukamienowania, i przyczyniło się do nawrócenia.

W swych zaś — za serce chwytających przypowieściach — ciągle wskazuje i podkreśla swą dobroć względem grzeszników mówiąc, że większa jest radość nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad 99 sprawiedliwymi. Słowa te zawsze, jak kojący balsam, spływają na dusze, budząc w nich dawną wygasłą — wskutek grzechów — nadzieję, iż mogą się zbawić, albowiem dobroć Chrystusowa jest bez granic. Syn człowieczy nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale je zbawiać.

W piętnaście wieków potem — ukazując się św. Franciszkowi Salezemu, dręczonemu myślą odrzucenia na wieki, powiedział mu: nie nazywam się ten, co potępia, ale imię moje jest Jezus — to znaczy Zbawca.

I dlatego choć teraz już króluje On w niebie, otoczony blaskiem chwały, bynajmniej o nas nie zapomina. Bo oto z wyżyn ołtarza, czy z krótkich konfesjonałów płynie ku nam ten sam głos, to samo wołanie Chrystusa, skierowane do dzisiejszej ludzkości błądzącej po manowcach grzechu, „Żal mi ludu”.

Tak, by ulżyć każdemu z nas w Sakramencie Pokuty leczy nam cudownie rany grzechem zadane, w Komunii świętej wstępując do dusz naszych, chce być naszą pociechą i pomocą.

Szczęśliwy ten, kto w wirze obecnego życia ucieknie się do Tego, który najbardziej ukochał ludzkość, bo wtedy na takiego człowieka spłynie ukojenie i radość, w duszy zaś dokona się cudowna przemiana.

X. Wł. S.

MĘCZEŃSKIE BISKUPSTWO

Księdza Michała Kozala

(Ks. Dr Stefan Biskupski)

(Dokończenie)

Choroba i śmierć

Nastał rok 1943, rok pełen nędzy, tym bardziej, że widmo głodowej śmierci, dzięki nadsyłanym paczkom przez rodziny i znajomych, zostało zażegnane. Ks. biskup Kozal jednak wie i zdaje sobie jasno sprawę, że ofiara jego życia została przyjęta w tym właśnie czasie, gdy innym, za których Bogu z siebie okup złożył, świat zaczął wyzwalanie...

Na „trzydziestce” tymczasem wybuchł tyfus, ogłoszono kwarantannę, a blok odgródzono drutami od innych bloków.

Ks. Biskup traci coraz bardziej normalny wygląd, siedzi przystojnie godzinami, na rękach wspiera głowę. Zjawia się gorączka,

brak apetytu. Wielkorządca szpitalny, „Capo” Zimmermann, który przyszedł na blok, aby przejrzeć chorych i zadysponować, kto może być do szpitala przyjęty, ks. Kozala odepchnął silnie i odrzucił brutalnie, obsypując go nadto wyzwiskami za rzekome udawanie choroby. Tymczasem jeszcze tejże nocy Biskup w gorączce majaczył. Przez kilka dni następnych już nie opuszczał łóżka. Był pod troskliwą opieką, o ile na to pozwalały warunki na izbie, ks. Wojciecha Wolskiego i ks. kan. Bolesława Kanki, obu z Włocławka. Rzadkie już teraz chwile przytomności wypełniał żarliwą modlitwą, nie odwracając swej uwagi od Boga, na którego czekał...

W tym stanie choroby, po kil-

ku dniach, zabrano ks. Michała Kozala do szpitala, gdzie dnia 26 stycznia 1943 r. w godzinach popołudniowych swój żywot męczeński zakończył.

Urzędowo ogłoszono, że Nr. 24. 544 umarł na tyfus, lecz okoliczności tej śmierci w szpitalu nie są jasne i wymagać będą od przyszłego biografy pełniejszegoświetlenia. Ciało spalono w obozowym krematorium.

Echa

W Dachau, w nielicznej tylko garstce ludzi budziła śmierć właściwe myśli i uczucia. Ogół traktował śmierć, zwłaszcza śmierć posz-

czegołnej jednostki, jako zjawisko najzwyczajniejsze, którym nie warto przejmować się więcej, niż — powiedzmy — apelem... Śmierć ks. Kozala stanowiła wyjątek. Odezuli ją wszyscy. Wieść o niej szła od bloku do bloku. Mówili o niej księża i świeccy, Polacy i cudzoziemcy. Zrobiła bardzo głębokie wrażenie. Ludzie o różnych ideowych poglądach, nie wyłączając skrajnie radykalnych, składali na ręce znajomych księży wyrazy współczucia i szczere żal, że umarł ten szlachetny Biskup, który niewątpliwie oddałby Polsce ogromne jeszcze usługi.

Ze świata katolickiego

KARDYNAŁ SPELLMAN
MODLIŁ SIĘ ZA NARÓD POLSKI

W kościele św. Stanisława w New Yorku odprawiona została uroczysta Msza św. za duszę Prezydenta śp. Wł. Raczkiewicza. Nabożeństwu przewodował arcybiskub archidiecezji nowojorskiej ksiądz kardynał Fr. Spellman.

Pod koniec nabożeństwa przemówił do zebranych ks. kardynał Spellman. Oto myśli przewodnie z mowy jego:

„Przybyłem tu, by jako obywatel amerykański wyrazić hold i podziw przywódcy wielkiego narodu. Narodu, który był naszym sojusznikiem, zarówno podczas wojny, jak i przed wojną... Świat nigdy nie zapomni olbrzymich ofiar Polski, złożonych na ołtarzu zwycięstwa... Danym mi było osobiście podziwiać Polaków na wygnaniu, ich bohaterstwo i odwagę, ich determinację oddania wszystkiego, byle wywalczyć wolność i zwycięstwo dla całego świata... Danem mi było podziwiać ojców i synów Polski, walczących o Polskę... Znalazłem się wśród was jako Amerykanin, by wspólnie z wami wielbić cnoty i zasługi cór i synów Polski na wygnaniu. Przybyłem do was, by wraz z wami modlić się za duszę Prezydenta Polski na wygnaniu. Jestem tu jako ksiądz i arcybiskup New Yorku, by dzielić waszą głęboką żalobę i zanosić do Boga modły za spokój duszy czeigodnego Przywódcy Narodu Polskiego... Znalazłem się wśród was, zjednoczony we wspólnej modlitwie o to, by Zbawiciel zezwolił nam doczekać się, by sprawiedliwość i wolność przypały wszystkim w udziale. Wszystkim — w tym i Polsce”.

KATOLICKI UNIWERSYTET
LUBELSKI

Katolicki Uniwersytet w Lublinie posiada obecnie dwa wydziały kościelne: ścisłe teologiczny i prawa kanonicznego oraz dwa wydziały świeckie: prawny oraz ekonomiczno-społeczny, jak również humanistyczny. Uniwersytet posiada, na wydziale humanistycznych nauk, osobną katedrę języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej — wykładowcą tam jest dr. Piotr Zukowski, dawniejszy lektor języka rosyjskiego na Uniwersytecie w Poznaniu.

Życie studentów tego uniwersytetu odznacza się wielkim uaktęwnieniem religijnym oraz wydatną rozbudową intelektualną w oparciu o światopogląd katolicki. To też Kaplica Uniwersytecka jest ŻYWYM ośrodkiem bytu mło-

dzieży, która jednocześnie posiadała na wysokim poziomie Akademicki Związek Sportowy i bardzo umiejętnie prowadzi Bratnią Pomoc Uniwersytecką, w czym wielką pomoc okazały jej władze uniwersyteckie; sekretariaty poszczególnych wydziałów bowiem ściągają ex officio ze studentów składki członkowskie na rzecz „Bratniaka”. Uniwersytet posiada dobrze zorganizowaną opiekę lekarską i dentystyczną, nie licząc własnej apteczki podręcznej. Sluchacze Katolickiego Uniwersytetu nawiązali serdeczne stosunki koleżeńskie ze studentami Uniwersytetu im. Marii Curie — Skłodowskiej oraz z Lubelskim oddziałem Politechniki Warszawskiej.

PAPIEŻ POCHWALIŁ STANOWISKO CZESKICH KATOLIKÓW

Arcybiskup Pragi Józef Beran otrzymał z Watykanu telegram, podpisany przez Msgr. G. Montini, pochwalający stanowisko katolików czeskich w sprawie szkolnictwa czeskiego. Jak wiadomo, Episkopat Czeski zaprotestował ostro przeciw rządowym projektom unifikacji szkolnictwa czeskiego i usunięcia religii ze szkół. Nota Episkopatu domagała się utrzymania wolności nauczania, zachowania szkół prywatnych i swobody nauczania religii we wszystkich czeskich szkołach.

Telegram watykański stwierdza, że Ojciec św. aprobuje stanowisko Hierarchii i czeskich katolików, którzy tak energicznie bronią na zebraniach publicznych i w oficjalnych oświadczeniach wolności nauczania. Ojciec św. z wielkim zadowoleniem obserwuje ich wysiłki dla sprawy religijnej, życzy najpomysłniejszych wyników ich usiłowań i udziela im swego błogosławieństwa z całym umiłowaniem.

Wesoły katek

Na wiecu

Towarzysze! Wszystkim nam znane są wiekopomne zasługi Lenina. Zerwał z nas kajdany kapitalistycznej niewoli, uwolnił świat od burzujących pijących krew robotnika, uwolnił proletariatus od ciemności. Czy można jeszcze coś większego zrobić?

Głos tłumy: — Uwolnić świat od komunizmu.

Sarna e Cocca
ANTI-SARNA TEL
o ultimo recurso

Ale pani Maria bardzo przytomnie wyrzuciła przed siebie ramiona, wystawiwszy na znak protestu białe dłonie, jak dwa

Rolnicy—uprawiajcie LEN

Kupujemy wszelką ilość nasienia z LNU, płacąc dobrze. Nasienia wybrane, doskonałe dla produkcji oleju (kwiat niebieski) jesteśmy gotowi dostarczać rolnikom, gwarantując zgóry zapłatę za przyszły zbiór. Udzielimy chętnie wszelkiej porady.

OLEOS VEGETAIS „FANADOL” S. A.
Fabrica no Portão — Caixa Postal 187 — Telefone 3521
CURITIBA

Alfaiataria Jockey

3 CENY: Cr \$ 533,00 — 573,00 — 610,00.

3 PIERWSZORZĘDNE GARNITURY z prawdziwego sukna, robione według miary.

Rua Marechal Floriano 264, Telefon 503
(naprzeciw CAIXA ECONOMICA)

CASA PARIS — Okazja FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Największy wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów i najrozmaitszych artykułów męskich, damskich oraz dla dzieci po cenach najniższych — w Kurytybie — ze zniżką 25 proc.

PRACA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

Fabrica de Adubos „Paraná”

ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA.
Av. Capanema, 155 - 191 — Curitiba.
Telefones: 326 — Caixa Postal, 332.

Kompletny wybór w nawozach mieszanych i zwykłych, Dostawa Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.

WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6
Rua Saldanha Marinho, 598
Curitiba.

Poszukuje się dobrej KU-
CHARKI w porządnej rodzinie. Bar-
dzo dobre wynagrodzenie. Wymaga
się świadectwa uczelności.
Zgłoszenia kierować pod adresem:
Avenida Vicente Machado, 1062
Curitiba — Paraná.

OKAZJA

Jest do sprzedania 327 al-
krów bardzo dobrej ziemi, w
całości lub po 10 akrów, leżą-
cej o 90 km od miasta Guara-
pavy, w dystrykcie Condo, w
poblizu ujścia rzeki Iguaçu. Zie-
mia bardzo urodzajna, pierw-
szej jakości; nadaje się także
do sadzenia kawy. Doskonale
pastwiska mogą służyć do ho-
dowli bydła i świń. Informacje:
Rua 15 de Novembro 386, 1-ro
andar, sala 1.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich
i paryskich szpitalach. Klinika dla
dzieci i dorosłych. — Leczy zły-
ki i rany na nogach bez operacji.
Kons. Nad apteką, Av. João
Pessoa 68. Przyjmuje od 1½—5
Telefon 8-7-5.
Rez. Commend. Araújo 970.
Telefon 424.

Dr. Estanislau Bemben

Lekarz
Klinika ogólna: Leczy choroby ko-
blece, choroby żołądka, wątroby i
wewnętrzne.
Konsultorium: Praça Tiraden-
tes 530 (altos da Farmácia Stel-
feld), od 10—12 i od 3—6 godz.
Rezydencja: Rua Julia da Co-
sta, 368 — Curitiba.

Casa dos Artefatos de Borracha

STIER & STIER
Rua Barão do Rio Branco, 70 —
Caixa Postal 474.
Curitiba — Paraná.
Posiada na składzie wszelkie
artykuły gumowe.

Dr Tempski

LEKARZ

Praktykował w szpitalach w Polsce
Przyjmuje od 9—12 i od 3—6
Konsultorium: Farmácia GUAIRA,
rua M. Floriano, 742 — Tel. 675
Rezydencja: ul. 7 de Setembro, 1588
Tel. 677

Drogatiba Lda.

Sprzedaje i kupuje i produkty a-
pteczne.
Wysyła się przez Reembolso Postal
Mówi się po polsku.
Rua José Bonifácio, 98 Caixa Postal
205. — Curitiba — Paraná

Leczenie bez operacji: hemo-
roidów, żylaków, chorób żołą-
dkowych, niestrawności, zgagi,
kiszki, wątroby, bólu, kolek,
ślepej kiszki, raka, wrzodów
na nogach

Dr. Mendes de Araújo

Aven. João Pessoa 68.
Przyjmuje od 3-ciej do 5-tej godziny

DR.

Mieczysław Szaniawski

LEKARZ

Choroby wewnętrzne i nerwowe
Przyjmuje od 9,30 do 11,00 i
od 1,30 do 3,30 przy ulicy
José Bonifácio, 92 (Nad Drogatibą)

Bar e Restaurante NACIONAL

João Skeecek

Praça Barão do Guaratã, 181
Ponta Grossa
Wydaje bardzo smaczne śniadania
obiady i kolacje, oraz zakąski i na-
poje różnego gatunku po cenach
umiarowanych.

Hotel „Regina”

właściciel: Józef Kamiński w Capão
Bonito (Stan S. Paulo) na obla-
dowym przystanku linii autobusowej
Kurytyba—São Paulo. Znakiem, no-
woczesny hotel i świetna kuchnia.

Casa „ROMEO”

kupuje i sprzedaje ubrania używane;
płaci od 100 do 400 Cr. za ubranie,
sprzedaje zaś po cenach przystępnych
dla wszystkich.
Kup raz a zostaniesz klientem.
Casa Romeo, ul. Blachuelo, 315
Tel. 3401 — Kurytyba.

CIA. T. JANÉR, COMERCIO E INDUSTRIA

FILIA W KURYTYBIE

Ulica Comendador Araújo, 110—Skrzynka poczt. 720—Telef. 446
Papier, Maszyny do pisania, Przyrządy drukarskie, Mate-
riały medyczne „Stille”, Motory „Archemides” dla łodzi, Oleje
mineralne „Amalie”, Stal, Samowary, Narzędzia i Maszyny dla
każdej gałęzi przemysłu najslawniejszych wyrobów szwedzkich

SIEDZIBA

AV. RIO BRANCO, 85—120
EDIFÍCIO CITY
Skrzynka poczt. 960—tel. 23-2064
RIO DE JANEIRO

FILIE:

SÃO PAULO, RECIFE,
BELO HORIZONTE,
PORTO ALEGRE,
CURITIBA.

CASA IDEAL

PRACA GENEROSO MARQUES, 62 (dawniej Municipal)
Filial: Rua 15 de Novembro 167 — Telefon 755 — Curitiba.
NAJWIĘKSZY I NAJLEPSZY WYBÓR OBUWIA damskie-
go męskiego i dzieciennego do nabycia w znanym od lat
SKŁADZIE CASA IDEAL.

Casa Eletro Brasil

RUA 15 DE NOVEMBRO, 525 — Fone. 157.
Oficyna — Rua Ignacio Lustosa, 26 — fone. 3321.
Wszelkie materiały elektryczne — Instalacje światła i prądu
— Radia — Engeladeiras — Aspiradores de pó — Geladeiras.
Oficyna dla napraw Aparatów Radiowych i Geladeiras oraz
wszelkich aparatów elektrycznych handlowych z jakiegokolwiek materiału

Depositarios dos Electrodoos „FREDDOTTI”.
Maquina de Solda Elétrica.

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urządzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158,

Telefon. 828 — CURITIBA.

Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne

Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

MINERVA

DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220
NAJWIĘKSZA FARMACEUTYCZNA — FARMACEUTYCZNA
NA CAŁY STAN PARANÁ

Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich w-
złowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareisinho, Parana-
guá, Londrina i União da Vitória i Itaty.
Przyjmuje zamówienia za zaliczką, Reembolso Postal.

Joalheria Rocha

Bijuteria, zegarki i t. p. rzeczy na prezenty.
Firma, która ma największy i najlepszy wybór zegarków
w Paraná.

Sprzedaje tanto i gwarantuje ich solidność.

Ulica Monsenher Celso, 124 — Telefon 3-4-02 w Kurytybie.

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, Inwentarze, na-
turalizacje — przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich
spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I.

„A VENCEDORA”

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne
gumowe i t. p. — Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

WESTERPLATTE

NAPISAŁ MELCHIOR WAŃKOWICZ

(Ciąg dalszy)

Zastanawia się kogo dobrać sobie na parlamentarza. Nie byłem pewny — zwierzał mi — zwierzał mi — czy który z oficerów ten rozkaz wykona.

— Starszy ogniomistrz Piotrowski i mat Bartoszak — ze mną!...

Chcieli iść ku byłej byłej bramie kolejowej skąd atakowali Niemcy wzdłuż toru kolejowego, byle dalej od Martwej Wisły i tłumnie rojących się za nią niemieckich gapiów. Ale tu teren tak był zryty w krater, opłatany poprzerywanym drutem, poprzegradzany zwalonymi drzewami, że musieli pójść wzdłuż toru. Niemcy z przeciwnego brzegu krzyczą, aby „optycznie” wzięta do niewoli obsada z bunkra 2 szła za nimi.

Tak przeszli ku swojej niewoli żołnierskie stacje męki: cztery rozbite moździerze, przekrzywiony, utracony lewy pepan, bunkier Gryczmana przechylony niby po trzęsieniu ziemi, trupy, które Gryczman narzynał tuż za „fajnym ale plotem”, samże ów plot, który dawno przestał być fajny, zięjąc szerokimi rozpadlinami wysadzonymi przez Niemców, pole minowe rozminowane ciałami niemieckimi, dawną bramę dla samochodów, teraz nie istniejącą, wre-

ście okopy Pajaka o przedpiersiach spłyconych ulewą pocisków. Tu już, nad tymi okopami stoją zwycięzcy. Podbiegają wprawne feldfeble macając mundury. Na protest majora rozgrzany jeszcze walką młodziak, oficer niemiecki, grozi pistoletem. Każę im zdjąć płaszcze, odbierają dokumenty, portfele, szczyrki, prowadzą w głąb.

Po ujęciu stu kroków natykają się na podążających na spotkanie dwu oficerów.

Młodziak się przeży:

— Melduję, że wziąłem do niewoli komendanta Westerplatte — mówi z emfazą.

Major podrzuca głowę. Ale starszy oficer niemiecki sam przechodzi nad młodzieńczym wybrykiem do porządku dziennego. Staje na baczność:

— Panie majorze — mówi skrzekliwym głosem niemieckiego oficera zawodowego, nawykłym do komendy — jestem szczęśliwy, że choć w takich okolicznościach mogę poznać tak dzielnego przeciwnika. Jestem Oberst - Leutnant Hencke, dowódca Pionierlehrbatalion, który miał zaszczyt walczyć z panem.

Podpułk. Hencke częstuje pa-pierosami; adiutant jego doskakuje do majora Sucharskiego z og-

niem. Tymczasem ukazują się grupę oficerów idących w ich kierunku.

Panie majorze — szepece ppłk. Hencke — ten z czerwonym poszyciem, to generał Eberhardt.

Major Sucharski melduje się z precyzją. Za generałem utworzył się półkrąg. Byszącą czerwienią wyłogów, generał mówi:

— Wyrażam podziw i współczucie dla tak godnego przeciwnika. Składam gratulacje i wyrazy uznania. Jako ich dowódcy daję panu prawo noszenia szabli w nowej pańskiej sytuacji.

Major Sucharski, mileząc, salutuje.

— Niech pan mi powie — co pana skłoniło do kapitulacji? Czy dzisiejsze natarcie zostało odparte? Skłonił mnie brak amunicji, wyczerpanie żołnierzy, stan rannych.

— Oczyścić — wskazał na buty majora — generał. Dwu żołnierzy niemieckich przypada szorując je na glanc. Już na nich nie ma tłustego mułu Westerplatte, kurzu z rozbitych bunkrów, już zmieciony z obroncy mierzei ostatni proch walki.

Krzesło. Stół. Piwo.

Podpułkownik niemiecki mówiący płynnie po polsku:

— Byłem komisarzem policji gdańskiej. Możemy teraz mówić ze sobą jak starzy żołnierze. Otwarcie. Niech pan major mi przyzna — coż za sens było walczyć?

Major Sucharski dojrzał w krzakach wozy z aparaturą i dyskretnie umieszczony mikrofon.

Złoty policjanta gdańskiego doznał fiaska.

Przyniesiono odebraną szablę, którą gen. Eberhardt wręcza majorowi Sucharskiemu.

— Jakże pan major ma prywatne życzenia?

— Ranni...

— Ależ to rozumie się samo przez się — wskazuje generał na jadące karetki.

— Zmienić mundur...

— Proszę... Ale rozumie pan major, że musi pan być odtąd... w towarzystwie.

— Tak jest.

Oto oficer, który panu będzie towarzyszyć i oto lekarz, który pójdzie razem, bo może się przydać. Następnie pan zda Westerplatte komisji.

Major z dodaną asystą przychodzi do mieszkania swego, którego nie widział od chwili wybuchu wojny. Czeka czyściutko zastłane łóżko, tak jak je stał ciepłowie i napróżno na każdą noc między 25 sierpnia i pierwszym września pocztowy pocztowy osobisty Kita. Niema Kity. Zginął na bunkrze nr 5.

— Panie majorze, niech się pan napije — mówi lekarz niemiecki, biorąc z kredensu butelkę wódki. Utracają szyjkę i piją po kolei. Ordynans niemiecki ściga majorowi buty. Drugi żołnierz usiłuje sobie władować do kieszeni jego order, ale na reklamację majora jest poskromiony.

(Dokończenie nastąpi)

PRZYPOMINAMY SZAN. CZYTELNIKOM, ŻE Z POWODU NIEUISZCZENIA PRENUMERATY POŁROCZNEJ, BĘDIEMY ZMUSZENI WSTRZYMAĆ WYSYŁKĘ DALSZYCH NUMERÓW LUDU.

Iskierki z Polski

Radio Warszawa donosi, że ministerstwo Sprawiedliwości poczyniło starania o wydanie Polsce grup generałów niemieckich, ponoszących winę za zburzenie Warszawy. Prokurator Sawicki rozmawiał w tej sprawie z prokuratorem wojskowym w Norymberdze, która ustosunkowała się przychylnie do polskich dezyderatów. Za zburzenie Warszawy odpowiadać będą: generał Stroop, który przebywa w więzieniu w Polsce, generał Guderian, szef sztabu armii niemieckiej na Wschodzie, generał Reinhardt, dowódca 9-ej armii, generał von Zorman, generał Ludwiger, generał von den Bach, generał Rodetz, generał policji Reinhardt, generał Geibel (przebywa w więzieniu czeskim) i generał Dierlewangier (przebywa w więzieniu francuskim). Sprawa generałów będzie jednym z największych procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przeciw przestępcom wojennym.

«Observer» w korespondencji z Warszawy wspomina o czyście, przeprowadzanej obecnie w łonie PPR. Korespondent pisze, że zostało podane do wiadomości publicznej, iż z PPR wydano setki członków. Powodem tych wydań było nalogowe pijanstwo, rozwięzłe życie oraz kradzież funduszy publicznych. «Głos Ludu», organ PPR, pisał, że komitety stronnictwa w Warszawie i na prowincji zbadały działalność 1330 członków i większość została skreślona z listy PPR. Rozpowszechnio-

nym przestępstwem było również wykorzystywanie przez komunistów pozycji oficjalnej dla korzyści prywatnej. Za tego rodzaju nadużycia wydano ze stronnictwa 340 członków w okresie od stycznia do kwietnia b.r. PPR twierdzi, że liczy obecnie 850.000 członków, czyli o ćwierć miliona więcej niż podczas wyborów styczniowych.

W sprawie protestacyjnej noty rządu warszawskiego — londyński «Dziennik Polski» zamieszcza komentarz rzeczownika brytyjskiego Foreign Office, do którego zwrócił się o opinię w tej sprawie. Rzecznik oświadczył co następuje: — Zmarły Prezydent Raczkiewicz przybył do Wielkiej Brytanii w roku 1940 jako głowa jednego z państw sojuszników. Wojska polskie, uznające jego zwierzchnictwo, wspaniale walczyły podczas wojny. Od chwili uznania rządu warszawskiego w roku 1945 rząd brytyjski uważał Prezydenta Raczkiewicza za osobę prywatną. Po śmierci Prezydenta Raczkiewicza rząd brytyjski nie mógł jednak zapomnieć jego zasług czasu wojny i nie złożyć mu odpowiedniego hołdu.

Komentarz utrzymany w tym samym duchu zamieszcza również dyplomatyczny korespondent «Times'a». Pisze on, że Foreign Office otrzymało raport od ambasadora brytyjskiego w Warszawie, Gainera, o jego rozmowie z Modzelewskim, który wyraził ubolewanie i zdziwienie z powodu oficjalnego u-

Wszyscy obywatele brazylijscy z roku 1929 i 1930 powinni się stawić jak najprędzej w prefekturach municypalnych, celem otrzymania poświadczenia o powołaniu do służby wojskowej. Również roczniki 1928 i 1929, którzy dotychczas nie stawili się w municypalnej Junta Militar, natychmiast powinni to uczynić

działu przedstawiciela brytyjskiego i południowych żyta bieleją. Ogo Foreign Office na pogrzebie wies i jęczmień nie może oderwać się od ziemi, widać miejsca wy-

bronia.

Wydawany w Nowym Yorku «Nowy Świat» donosi, że poseł do Izby Reprezentantów George McKinnon (republikanin) złożył projekt ustawy, umożliwiającej imigrację do Stanów Zjednoczonych żołnierzom polskim i ich rodzinom. Projekt ten przewiduje, że czynni i zdemobilizowani żołnierze W. P., którzy walczyli pod rozkazami rządu polskiego od 1 września 1939 roku do 30-go września 1939 oraz żołnierze, którzy walczyli pod rozkazami tegoż rządu na uchodźstwie we Francji i gdzie indziej, będą mogli przyjeżdżać do Stanów Zjednoczonych do dnia 31 grudnia 1951 roku wraz z rodzinami, jak również żony i samotne dzieci żołnierzy polskich. Projekt wyłącza z pod ustawy tych żołnierzy polskich, którzy znajdują się obecnie w Polsce, w ZSRR, lub na obszarach przez ZSRR okupowanych.

Prasa krajowa donosi, że rolnictwo polskie stoi obecnie przed żywiołową klęską posuchy, która może mieć nieobliczalne następstwa dla zniszczonego i wygłodzonego kraju.

Ciężka zima zniszczyła pszenicę i koniecznie w 70%. Potem przyszły wiosenne powodzie. Nawet w tych okolicach, gdzie nie przybrały one rozmiarów katastrofalnych, też pozostawiły po sobie poważne ślady zniszczeń. Obecnie przyszła na rolnictwo trzecia klęska posuchy.

W województwach centralnych

W drugiej połowie maja b.r., profesorowie wydziału architektury w Krakowie Adolf Szyszko-Bohusz i Witold Dalbor, bawiąc w Gnieźnie, odkopali i zbadali zachowane w głębokości pół metra fundamenty t. zw. kościoła św. Stanisława na cmentarzu pomiędzy katedrą i kościołem św. Jerzego, odkrywając rotundę, która, zdaje się jest pierwszą świątynią chrześcijańską zbudowaną przez Dąbrowkę i Mieszka I w roku 970. Zburzona w czasie najazdu Czechów w 11-tym wieku, użyta została jako fundament do budowy mauzoleum Łaskiego z początku 16-go wieku. Mauzoleum to rozebrano po pożarze. Gnieźna w roku 1780 i pamięć o tych murach gruntownie zaginęła. Odkryto je obecnie przez przypadek.



Dontiphainos
Clarea 4 graus
por mez
LIMPA DESINFECTA REFRESCA
Corta a carne e cura o mau hálito